

Przestrzelone czaszki

9 czerwca 2013

Literatura poświęcona „zakazanej archeologii” wspomina o przypadkach kopalnych czaszek sprzed dziesiątek tysięcy lat noszących ślady przypominające do złudzenia... skutki postrzału z broni palnej. Pierwszym przykładem jest czaszka hominida znaleziona w 1921 r. w Rodezji, w której widnieje ośmiomilimetrowy otwór. Drugie znalezisko to uszkodzona w podobny sposób czaszka bizona żyjącego 40 tys. lat temu, znajdująca się w muzeum w Moskwie...

Wśród dowodów, o których mówią zwolennicy teorii o paleokontaktach, znajdują się dziwne otwory znajdowane w kopalnych czaszkach. Według opinii Ericha von Dänikena, Aleksandra Kazancewa (1906-2002) czy podobnych autorów, mogły one powstać w wyniku postrzału z lasera bądź broni palnej.

O jednym z takich przypadków Kazancew – radziecki pisarz i były wojskowy, tak wspominał w swoim artykule: „Pewne brytyjskie muzeum posiada czaszkę neandertalczyka sprzed 40 tys. lat. Znaleziono ją w pobliżu Brocken Hill w Rodezji. Lewa skroń wydaje się przebita kulą. Okrągłemu otworowi nie towarzyszą odpryski kości, które pozostałyby w przypadku uderzenia włócznią, strzałą czy maczugą.”

Jeśli Kazancew miał rację, istnieją tylko dwie możliwości: albo datowanie czaszki jest błędne, albo rzeczywiście dziesiątki tysięcy lat temu ktoś strzelał do naszych przodków z broni palnej. Biorąc pod uwagę fakt, że znaleziono ją na głębokości 18 m. wariant drugi wydaje się całkiem prawdopodobny.

Jednak w twierdzeniu Kazancewa, wszystko przypomina stary dowcip o wygranej na loterii: „Tak, to prawda, ale nie był to Kowalski, ale Nowak, grał nie na loterii, a w oczko, i nie wygrał, ale przegrał.” Po pierwsze, czaszka, o której wspomina

pisarz liczy sobie nie 40 tys. ale od 125 do 300 tys. lat. Jej znalazcą był szwajcarski górnik, Tom Cwiglaar w kopalni cynku w Broken Hill (dziś Kabwe, Zambia). Zgodnie z opinią antropologa, Arthura Smitha Budwarda, należała ona do gatunku Homo rhodesiensis. Nie mógł to być neandertalczyk, gdyż ci nie występowali w Afryce.

Sceptycy twierdzili, że dziwny otwór w czaszce mógł powstać na skutek uderzenia... pioruna, meteorytu lub drobnego przedmiotu, któremu prędkość nadało np. tornado. W 1994 r. P. Montgomery wraz z grupą kolegów przebadał czaszkę, a wnioski zaprezentował na łamach „Journal of Archeological Science” (nr 21). Ustalono, że otwór o średnicy 8 mm nie był przyczyną śmierci osobnika z Kabwe. Jego krawędzie zaczynały się zrastać.

Po drugie, po tej samej stronie czaszki (poniżej otworu) widać było ślady procesu patologicznego, który uszkodził kość. Oprócz otworu naukowcy wydzielili jeszcze trzy strefy uszkodzeń tkanki. Wykluczono, aby ich przyczyną był uraz. Zdania na ten temat są podzielone, choć wskazywano na ziarniaka. Za przyczynę zgonu hominida uznano sepsę.

Pisząc o „przestrzelonej czaszce” Kazancew wspominał także o podobnym znalezisku ZSRR: „Prof. K. K. Flerow zaprosił mnie do Muzeum Paleontologii Akademii Nauk ZSRR i pokazał czaszkę bizona sprzed 40 tys. lat znaną w Jakucji. Nosiła ona ślady postrzału na płacie czołowym. Kość była uszkodzona tak, jakby trafiła ją kula [...]. Ważne jednak, że nie był to postrzał śmiertelny. Zwierzę najwyraźniej zostało ciężko ranione, ale pocisk nie dotarł do mózgu. Na krawędziach otworu widoczne były kostne narośle, a rana goiła się jeszcze przez co najmniej rok.”

Dzięki artykułom Kazancewa „czaszka bizona ze śladem po postrzeleniu” zyskała światową sławę. Sławą zainteresował się włoski ufolog Roberto Pinotti, który zapytał o zdanie wspomnianego prof. Flerowa. Odpowiedź na piśmie, najwyraźniej

bardzo go rozczarowała, gdyż opublikował ją po 7 latach, w 1972 r., w magazynie „Clypeus”:

„W Muzeum Paleontologii Akademii Nauk ZSRR rzeczywiście mamy interesującą pana czaszkę bizona z okrągłym otworem na czole. Być może powstał on w wyniku uderzenia rogiem podczas innego osobnika podczas walki między samcami. Jednak bardziej prawdopodobne jest, że stanowi to wyniki działalności pasożytów. Posiadamy także inne czaszki z wieloma otworami, które zaczynały się zrastać. Podobne zjawisko znane jest też wśród współczesnych zwierząt domowych. Nie ma żadnych dowodów na to, że jest to związane z przybyszami z obcych planet” – twierdził Flerow.

W ostatnich latach w Sudanie znaleziono wiele ludzkich czaszek z otworami, które budziły podobne skojarzenia. Okazało się, że ich właściciele za życia poddani zostali zabiegowi trepanacji. Według D. Martina z Uniwersytetu Illinois, dawni mieszkańcy tej krainy wynaleźli rewolucyjną metodę – trepanacji dokonywali przy pomocy ręcznego wiertła.

Autor: Michaił Gersztejn

Źródło oryginalne: Kosmopoisk.ru

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)